

Majewski, Erazm

Zabytki przeddziejowe w Jastrzębcu (pow. Stopnicki)

Światowit 1, 38-51

1899

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

się owalnie, a nadto, tylna ściana przedłuża się w dwa przeciwległe, większe lub mniejsze językowate występy. Przy prawej stopie znalazłem żelazny grot włóczni, zwrócony ostrzem od stopy i równoległy do położenia trupa. Z kształtu taki sam jak w grobie 3-cim (p. wyżej), ma 29,5 cm. ogólnej długości, zaś 5 cm. największej szerokości.

Grób 21-y. Zewnętrzne, jako też i wewnętrzne urządzenie grobu, niczem się nie różniło od poprzedzających. W głębokości 1 m. leżał szkielet w pozycji zwykłej, z rękoma wyciągniętymi przy bokach, i obstawiony deskami, z których wierzchnia zwęglona. Długość szkieletu wynosi 1,6 m. Na czole, tuż nad oczodołami, trzymał się jeszcze rząd brązowych kwadratowych blaszek z wytłaczanym rysunkiem: bratki w perełkowym obwodzie. Blaszki te były przyszyte przez otworki umieszczone w rogach, do czepca, ślad którego z resztkami włosów pozostał pod niemi, a nadto każda z nich była otoczona podwójnym rzędem drobnych pacioreczków (tabl. III fig. 16). Żadnych innych przedmiotów w grobie tym nie znaleziono.

ZABYTKI PRZEDDDZIEJOWE W JASTRZĘBCU

(pow. Stopnicki)

napisał

ERAZM MAJEWSKI

(z 2 tablicami, IV, V, i 7 rysunkami w tekście).

Jastrzębiec leży w powiecie Stopnickim, gubernii Kieleckiej. Niegdyś stanowił własność Samuela Zborowskiego i długo tworzył całość z Dzieśławicami i Czyżowem.

Położenie Jastrzębca objaśnia mapka topograficzna. Leży on niemal w kotlinie, nad szeroko rozlewającym się systemem Schodniej, spływającej się w bliskości z Sanicą. Od północy szeroki na wiorstę pas łąk i moczarów oddziela go od wzgórza, na którego brzegu rozłożyły się Bossowice, Kargów, Chałupki, Sieczków, Tuczempy, Góra i Nieciesławice.

Od południa opiera się bezpośrednio o znacznie wynioślejsze wzgorza, na których rozpostarły się wsie Szczytniki, Skrobaczów, Fałęcin, Dzieśławice, Czyżów i Strzelce.

Ku południowi grunta przeważnie piaszczyste na podkładzie glin oraz ilów wznoszą się lekko ponad nizinę, stanowiącą szerokie niegdyś koryto wód Sanicy.

Wieś i folwark leżą na małoznacznych wznórkach. Od południa przez grunta Jastrzębca przepływają dwa strumienie. Jeden od Skrobaczowa, drugi z pod Stopnicy. Nad zachodnim leży wieś, nad wschodnim folwark. Ten ostatni skręca raptownie pod folwarkiem na wschód. Oba strumienie wpadają do południowej odnogi Sanicy, która na północo-wschód od Jastrzębca zlewa się z wodami rzeczki Schodniej, płynącej od północo-zachodu, z pod Chmielnika.

Południowa część Jastrzębca leży na pochyłościach znacznego wznórzka Działawickiego, które od południa panuje nad całym w dole leżącym Jastrzębcem.

Na obszarze Jastrzębca odkryłem lub poznałem następujące zabytki:

- a) „groblę“ czyli wał,
- b) „zaczysko“, pagórek ze śladami kultury przeddziejowej,
- c) pracownię narzędzi krzemiennych,
- d) grób kamienny ze szkieletem,
- e) cmentarzisko żarowe,
- f) grób żarowy odosobniony (na mapie d),
- g) kilkanaście przedmiotów, znalezionych w różnych miejscach obszaru Jastrzębca.

Mapka Jastrzębca (Fig. 32) objaśnia położenie względem siebie owych zabytków. Przegląd ich poprzedzić wypada wyliczeniem uroczysk i wspomnieniem o dawnym stanie Jastrzębca;

Uroczyska:

- Baszta (przerwy w grobli),
- Borki (wydma),
- Grobla (wał ziemny *a*, oznaczony pionowymi kreskami),
- Kępy (łąka),
- Kasztelan (pastwisko między dwiema rzeczkami),
- Miecznik (łąka, niegdyś staw),
- Miodowa (łąka za groblą),
- Okrąglec (łąka),
- Zagroble (niwa),
- Zajamie (dawniej były tu „wilcze jamy“, zrównane podobno już przed 30-tu laty),
- Zaczysko (wznórek przy drodze, zabytek *b*),
- Zamłynie (niwa blisko młyna),
- Wierzchowa (wznórek piaszczysty, stanowiący całość z Borkami),

Wojewoda (dawny staw, obecnie część wschodnia stawów sztucznych).

Dawne, dziś nieistniejące stawy.

Niegdyś, przez długi szereg lat istniały na obszarze Jastrzębca i wsi sąsiednich trzy wielkie stawy, od lat kilkudziesięciu skasowane. Na zachodzie (od folwarku) Miecznik, na południu Kasztelan, na wschodzie Wojewoda. Resztki potężnych „mnichów“ (czyli stawideł), rynien dębowych z jednego kłoca żłobionych i tu i owdzie dochowanych grobli, wyraźnie o tem świadczą. Przy każdym stawie był młyn. Wzmiankowane są one jeszcze

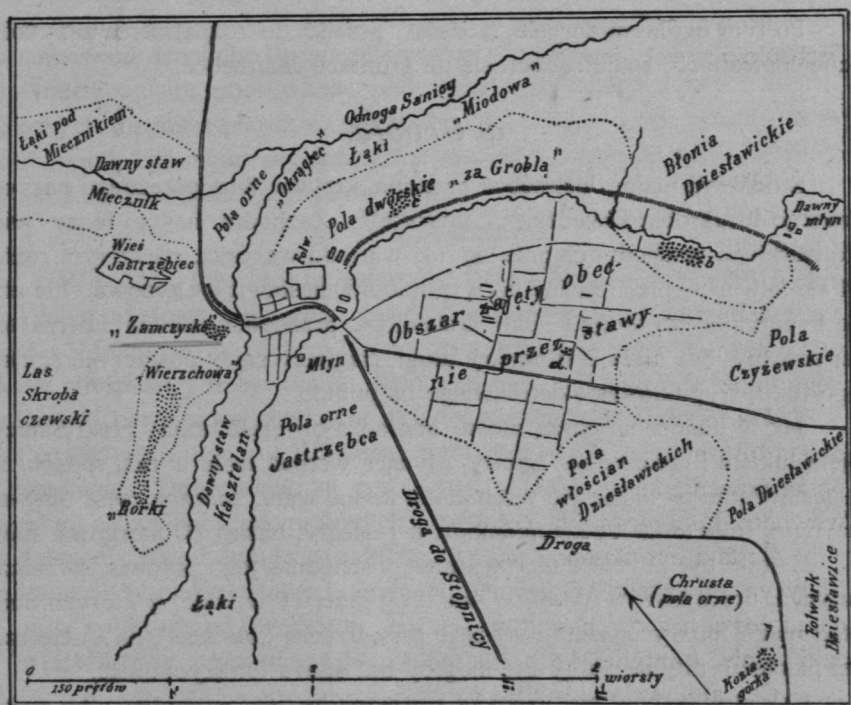


Fig. 32. Planik Jastrzębca.

w dokumencie z r. 1827-go. Dziś na Mieczniku nawet śladu po nim nie pozostało, na Wojewodzie słabe ślady we wschodnim końcu „grobli“; na Kasztelanie tylko do dziś czynnym jest młyn, ale niedawnej budowy.

Mapka fig. 32, oznacza położenie wspomnianych dotąd szczegółów. W części ograniczonej od północy wałem a, p. F. Zembrowski zaprowadził rozległe sztuczne gospodarstwo rybne, i obszerna sieć stawów i grobli pokrywa dziś blisko 200 morgowem zwierciadłem wód obszar dawnych pól

i dawnego, a przez ostatnich lat przynajmniej kilkadziesiąt skasowanego stawu Wojewoda. Mała część obszaru od dawna skasowanego stawu Miecznik znów jest dziś pod wodą. Tylko „na Kasztelanie“ zostały pastwiska. Jedynie w kącie pod dworem urządzono na jego terytorium kilka małych stawków sztucznych. A jednak, był to podobno staw największy, bo według miejscowej tradycji sięgał z jednej strony aż pod Stopnicę i Skrobaczów, od wschodu do Fałęcina i Kątów. Jeszcze na mapie z 1827 r. zaznaczono tu istnienie niewielkiego wprawdzie stawu, ale i po nim dziś tylko wspomnienie pozostało wśród starych mieszkańców wsi.

Po tym ogólnym zarysie możemy przejść do rozpatrzenia zabytków archeologicznych, znajdujących się na gruntach Jastrzębca.

a) *Grobła.*

Środkową nizinę Jastrzębca przecina krzywa linia potężnego nasypu, zwanego tu „grobłą szwedzką“, „tatarską“. Zachodni nasyp łączy wieś z folwarkiem, wschodni ciągnie się łukowato od wzgórka, na którym rozłożył się folwark—przez nizinę ku wzgórzom Dziestawic i Czyżowa, nie służąc bynajmniej za drogę. Oko archeologa przedewszystkiem uderza ten wał potężny, bez mała 2 kilometry długi, ciągnący się w postaci nieregularnego łuku, wypukłością skierowanego na północ.

Jak to unaocznia nasza mapa, odgradza on część doliny rzeki Sanicy, objętą łukiem i rzeczkę bez nazwy, płynącą wzdłuż wału w taki sposób, że po zastawieniu jej ujścia we wschodnim końcu wału, znaczna część obszaru wewnątrz łuku może być zamieniona w rozległy, blisko 80 morgowy staw.

Że taki był użytek z tego wału we wschodniej jego połowie, świadczy tradycja, uroczysko Wojewoda, oraz trzy przerwy w wale, z których dwie dotąd noszą nazwy „baszt“, wreszcie przy trzeciej „baszcie“, na ujściu rzeczki pamięć o młynie, który nie mógłby bez stawu funkcjonować.

Czy atoli wał ów był usypany z przeznaczeniem na grobłę, albo został tylko później w tym celu użytkowany—o tem nic pewnego orzec nie mogę. Wiek i pierwotne przeznaczenie tego zabytku jest dla mnie zagadką.

Kraży podanie, że usypał go dawny pan tej i sąsiednich włości, Samuel Zborowski, rękami jeńców tatarskich.

W tej legendzie może tkwić część prawdy, a może i cała prawda. Jeńcy tatarscy mogli być użyci tak dobrze do usypiania grobli, jak i do poprawienia tylko lub podwyższenia wału już istniejącego.

Że to może być wał przedhistoryczny, za tem przypuszczeniem, pomimo braku w nasypie jakichkolwiek resztek kultury nietylko dawnej—ale

jakiegokolwiek *), przemawia dwukrotne znalezienie w rozoranej części wału dwóch monet rzymskich. Jedną otrzymałem od wuja mego, p. F. Zembrowskiego w r. 1889-m, drugą miałem niegdyś w ręku, ale nie zdeterminowałem, a później nie mogłem się dowiedzieć, co się z nią stało. Pierwsza, to źle zachowany, ale dokładnie zdeterminowany pieniążek Cezara Galby. **) Monety Galby należą do rzadkich na ziemiach naszych ***).

Wał usypano przez wybieranie ziemi od strony jego południowej, wklęsłej. Składa się z czystego piasku lub ziemi piaszczystej.

Wysokość w najlepiej dochowanych miejscach wynosi blisko 6 łokci; szerokość u podstawy 20 łokci, na wierzchu 6—7 łokci. Przeciętna wysokość teraźniejsza 4—5 łokci, nawet w tych miejscach, które zdaniem mieszkańców od dawna podlegają rujnowaniu i znacznie zostały obniżone przez wywożenie ziemi, oborywanie, przez działanie wiatrów, które z miejsc obnażonych roznoszą piasek na sąsiednie pola, i t. d. Trzy przerwy w wale, choć mogły być użyte za „spusty“, noszą jednak charakter zwykłych bram w okopach przedhistorycznych.

b) *Zamczysko.*

W pobliżu folwarku na pastwisku blisko drogi wznosi się o kilkadziesiąt łokci od strumienia wzgórze piaszczyste w kształcie półksiężyca, wysokie na 8—9 łokci nad poziomem błonia, przy obwodzie kilkuset kroków. Okoliczni mieszkańcy nazywają je „Zamczyskiem“ ****), a opowieść niesie, że jeden ze Zborowskich zbudował tu niegdyś domek myśliwski, czy też inny, dla chwilowego pobytu. Wówczas zamczysko miały oblewać dokoła wody Kasztelana. Opowiadają, że pod „zamczyskiem“ są podziemia i zakopane skarby, że szukano nawet owych skarbów. Wieści owe nie mają żadnej podstawy. Przed dwudziestu kilku laty podobno zabierano z zamczyska ciosane płyty piaszczyste. Dwie z tych płyt pokazywano mi, użyte na próg w ganku przed dworkiem. Nie odznaczają się niczem godnem uwagi, Powierzchnowe oględziny i tu żadnych nie dostarczają wskazówek. Na

*) Znalazłem jeden rdzeń krzemienisty, kulistego kształtu na stoku wału w piasku.

**) Galba, następca Neronu, niecały rok tylko był Cezarem (63 r. po Chr.).

***) Lissauer np. na 2000 monet rzymskich, znalezionych w Prusach Zachodnich oraz Wschodnich nie wymienia Galby, a wcześniejszych od niego, podaje tylko jedenaście: 6 monet Augusta (do 14 r. po Chr.), jedną Germanicusa (14—19 r. po Chr.), 2 Claudiusa (41—54 r.), 2 Neronu (54—68 r.). Po Galbie, jedną Vitelliusa (68 r.) i 29 Vespasiana (69—79). Późniejszych trafia się stopniowo coraz więcej. — W Czechach Dr. L. Picz („Archaeologický výzkum ve středních českých, str. 142), wymienia tylko jedną monetę Galby, znaną w 1892 r. w Podebradzie.

****) Z nazwą tą spotkać się można często u nas. Stwierdzono już, że niepozostaje ona nieraz w żadnym związku z zamkami lub zamczyskami w historycznym rozumieniu tego słowa.

dosyć równej powierzchni górkę uderza tylko kilka niewyraźnych pagórków oraz kilkanaście wgłębień, podobnych do dawnych, i długo nie używanych dołów na kartofle. Jest także lekkie zagłębienie na szczycie „zamczyska”. Są także spore ślady zagonów, dowodzące, że uprawiano na wzgórku zboże. Dopiero rozkopanie kilku niewyraźnych pagórków na zamczysku, paru dołów, a także jednej części pochyłości zamczyska (które to roboty wykonałem w r. 1893) wykazało ślady kultury przeddziewowej w dość szczupłej ilości. Na piaszczystej pochyłości wzgórka znalazłem w różnej głębokości sporo odłamków naczyń glinianych gruboziarnistych, przeważnie wyrabianych bez ozdób i bez kółka garncarskiego. Całkowitą przykrywkę glinianą od małego naczynka, albo od jakiejś flaszki glinianej, we środku rozmyślnie zaopatrzoną w otworek okrągły (tab. V fig. 2), wreszcie mocno uszkodzony szczątek innego naczynia, w kształcie podwójnego kielicha *). (Katal. № 2707).

Wśród skorup glinianych znalazło się parę z wygniataną ozdobą palcową (jak tab. V fig. 10), charakteryzującą okres kamienia gładzonego, oraz ułamki z guzami wystającymi (podobne do fig. 17 na tab. V). Z krzemiennych narzędzi nic nie znalazłem; kilka jednak okrzesków podjęto z powierzchni zamczyska **).

Natomiast przy kopaniu paru wzgórków na zamczysku i paru dołów, znajdowało się w ziemi, mającej tutaj wygląd jakiegoś zrujnowanego rumowiska, sporo drobnych kawałków czerwonej cegły, kilka ułamków zielono polewanych kaflí staroświeckich, kilkadziesiąt skorup z niezbyt starożytnych garnków, o ściankach cienkich, dobrze wypalonych z białej glinki — urobionych już na kółku garncarskiem, oraz ozdobionych jedną lub dwiema obręczkami, dokonanemi farbą czerwono-ceglastą. Drobną potłuczoną odłamki białawego kamienia ciosowego, wapno, żuzle i szczątki bydłych kości (niezbyt dawne) oraz rogów, dopełniały zawartości ziemi, wydobywanej z tego wzgórka. Wnoszę, iż musiała rzeczywiście stać na zamczysku przed stu kilkudziesięciu, lub więcej laty, murowana budowla, która następnie została zburzoną czy rozebraną tak doszczętnie, że ani fundamentów, jeśli były, ani nawet materiału budowlanego nie zostało. Drobne je-

*) Właściwie jest to połowa naczynia. Ocalona połowa ma wygląd kielicha o powierzchni wewnętrznej rozchylającej się łagodnie, poczynając od połowy głębokości. Dno szczupłe półkulisto zaokrąglone. Wymiary: średnica zewnętrzna obwodu przy krawędzi 10 cm., średnica w najwęższym miejscu 5 cm., głębokość kielicha 5,5 cm., wysokość od krawędzi do drugiego dna wklęsłości po stronie odwrotnej 8 cm. Zupełnie podobnego naczynia mniejszy ułamek znalazłem w kulturalnej warstwie w Żernikach dolnych. Odtworzyć sobie jednak ich postać niepodobna na mocy tych szczątków.

**) Nie jestem pewny, czy nie zostały one tylko zawleczone z sąsiedniej stacyi kamiennej, na „borkach”.

dynie szczątki, w niewielkiej ilości zostawione na miejscu, świadczą o tem niewątpliwie.

c) *Stacja krzemienna.*

Zarówno z drogi, jak z zamczyska widnieją w bardzo niewielkiej odległości żółtawe piaski wydmy, noszącej miano: „Borki” i „Wierzchowa”. Przed kilkudziesięciu laty pagórek ten zarastał gajem. Dopiero po wycięciu drzew stał się wydma, zasypującą sąsiednie pola orne piaskiem lotnym. Od zamczyska przedziela je pastwisko i drobny strumień. Zaraz za strumieniem grunt wznosi się o parę, gdzieniegdzie o kilka łokci ponad pastwisko i tworzy wydnię kształtu podłużnego (na fig. 32-giej oznaczona kropkami).

Tuż przy strumieniu podjąłem na niej w roku 1891 pierwszych kilka okrzesków. Dalsze poszukiwania okazały, że część bliższa do Zamczyska, oznaczona na mapie nazwą „Wierzchowa”, jest ubogą w ślady przedhistoryczne. Za to na przedłużeniu jej „na Borkach” zaraz pierwszego dnia poszukiwań znalazłem parę strzałek skrzydełkowych bez trzoneczka (kształtu, zwanego pospolicie „sercowatym”) i sporą ilość okrzesków krzemiennych oraz drobnych, najczęściej uszkodzonych lub niedokończonych, łupanych narzędzi krzemiennych. Wydma ta, skutkiem kilkoletnich poszukiwań, zarówno własnych, jak zarządzonych, została, mogę rzec śmiało, niemal doszczętnie wyeksploatowaną. Chociaż jednak od początku wydawała się ubogą i nigdy, pomimo troskliwego szukania, więcej jak parę dobrych okazów za jedną wycieczką nie dostarczyła,—to przecież nawet po latach sześciu corocznych poszukiwań zawsze można było coś nowego zdobyć. W ten sposób z roku na rok zwiększała się ilość drobnych narzędzi krzemiennych z tej stacyi,—ale z każdym rokiem powolniej. Ostatni rok dostarczył już tylko jedną strzałkę typu sercowatego i parę okazów narzędzi, które nazwałem „wałeczkami”, chociaż ten wyraz niedokładnie określa przedmiot.

„Wałeczki” owe stanowią, jeśli się tak można wyrazić, specjalność tej stacyi. Podobnych narzędzi albo wcale niema, albo bardzo mało na innych stacyach, i to tylko na niektórych. Są one wyobrażone na tablicy IV pod №№ 16, 17, 18, 19, 20 i 21. Ogólna ich liczba dość znaczna, bo wynosi dotąd 87 sztuk. Rozmiary niezmiernie drobne, od $7\frac{1}{2}$ mm. do 25 mm. długości.

Przeznaczenie ich wielce zagadkowe, zwłaszcza, jeśli się małość tych okazów weźmie pod uwagę. Wyrobite są z grubszych wiórów i przez boczne szczyrbienie doprowadzone do postaci nieregularnych, podłużnych słupków, zwężonych na jednym lub obu końcach. W opis bliższy nie będę się tutaj zapuszczać, bo zamierzam na innem miejscu do nich powrócić.

Przejdźmy choćby pobieżnie do innych okazów.

Oto inwentarz z naszej stacyi jastrzębskiej:

Grotów do dzid, charakterystycznych przez krzywiznę zakończenia, jednakową na obu okazach, choć one w różnych miejscach znalezione zostały (dokł. rys. ich podaję pod f. 33 i 34) sztuk 2

Grot mały, wyrobiony przez szczerbienie wtórne (Tab.

IV, fig. 34) sztuk 1



Fig. 33. (Katal. Nr. 2701)

(wielkość naturalna).

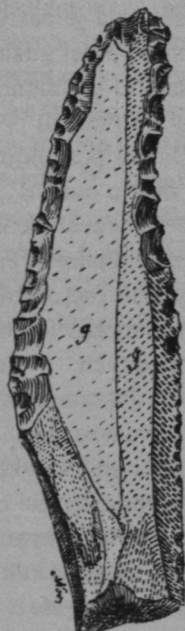


Fig. 34. (Katal. Nr. 2700)

(wielkość naturalna) powierzchnie *gg* są gładzone, grubość 9 mm.

- Grotów krzemiennych, starannie obrabianych, o wklęśłości u podstawy, o 2-ch skrzydełkach, bez trzoneczka, zwanych sercowatemi (jak fig. 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 tabl. IV) sztuk 33
- Grotów dłutowatych (strzałki o ostrzu poprzecznym) (fig. 1, 2, 3, 4, 5 tabl. IV) sztuk 42
- Narzędzi drobnych geometrycznych (których typem jest fig. 23, 24, 45, 46, 47, 48 tabl. IV) sztuk 32
- Grotów z trzonkiem (typu fig. 32, 33 tabl. IV) sztuk 3
- Skrobaczów różnych (fig. 41, 42, 43, 44) sztuk 38
- Różnych grotów do strzał bez wtórnego szczerbienia krawędzi (fig. 26, 28, 36, 37, 49, 57, IV) sztuk 69

Narzędzi wałeczkowatych (fig. 16—21 tab. IV) . . .	sztuk 87
Narzędzi, podobnych do piłek (fig. 27 tab. IV) . . .	sztuk 2
Nożyków krzemiennych (fig. 54, tab. IV) . . .	sztuk 4
Nożyków-wiórów wysmukłych, całych . . .	sztuk 10
Rdzeniów (Nuclei) wyraźnych . . .	sztuk 8
Różnych okazów, niewymienionych wyżej . . .	sztuk 46
Drobnych ułamków z narzędzi gładzonych krzemien. .	sztuk 28
Tłuczek (percuteur) duży niemal kulisty, z jasno-bronzo- wego krzemienia (katal Nr. 2704), wagi 557 grm.	sztuk 1

Razem . . sztuk 406

Wszystkie te przedmioty znajdują się w zbiorze moim.

Poócz narzędzi krzemiennych znajdowałem na tej wydymie w bardzo małej ilości niewielkie ułamki bronzowych przedmiotów (jak śpilki od zapinek przyłamane, kawałki kółek, jakby od łańcuszka, blaszki i t. p.). Niewiele również szczątków przedmiotów żelaznych, nie dają się one zdeterminować. Wreszcie trochę skorup glinianych z różnych epok, ale po większej części bez charakterystycznych cech i ozdabiań. Gliniane resztki, które mogą cośkolwiek świadczyć o swoim, a zarazem stacyi całej czasie, załączam w fotograficznej podobiznie na tablicy V-ej. Są tu jak widzimy, typy ornamentacyi dość rozmaite, przeważnie należące do starszych okresów. Figury 10 i 14-a z ornamentem palcowym należą do neolitu (wiek kamienia gładzonego).

Były na tej wydymie gdzieniegdzie pagórki piaskowe, w których podejrzewałem istnienie grobów. Kopanie jednak nie wykazało rezultatów dodatnich, wykryło tylko, że piasek gdzieniegdzie przeplatają cienkie warstwy ciemniejsze, jakby „tłuste“, brunatnawe lub czarniawe. W paru miejscach były, na głębokości łokcia i więcej, bardzo skąpe ślady węgla drzewnych, oraz jakby rdzy żelaznej. — Wyraźniejszych śladów nie znalazłem, pomimo, że na powierzchni piasków drobne szczątki naczyń glinianych i kilka kosteczek ludzkich przepalonych dowodzą, że musiały tu być niegdyś i groby, choćby bardzo nieliczne. Dowodzą tego zresztą i szczątki bronzowe, jak śpilki od zapinek i parę blaszek bronzowych, zapewne ocala-

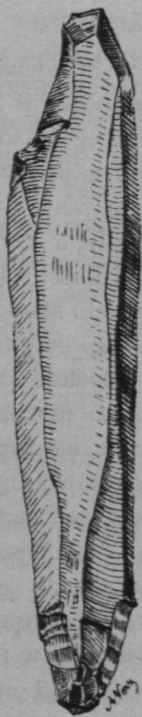


Fig. 35. (Kat. Nr. 2702)
(wielkość naturalna)

Jeden z największych wiórów krzemiennych, który miał posłużyć za materiał do wykończenia jakiegoś narzędzia lub broni, grubość znaczna (5 mm.).

łych z zapinek, zwolna zamienionych w patynę, a także 8 maleńkich paciorków glinianych w stanie bardzo zniszczonym.

d) Grób kamienny nieciałopalny.

W nizinie ograniczonej od północy wałem, w miejscu oznaczonym na mapce kropkami i literą *b* (fig. 32) p. Fr. Zembrowski odkrył przy robotach ziemnych, mających na celu regulację stawów, na głębokości niewielkiej bo $\frac{1}{2}$ łokciowej, grób ze szkieletem obstawiony kamieniami. Odkrycie to nastąpiło późną jesienią roku 1890 i zabytku tego nie widziałem, opiszę więc tylko co usłyszałem o wykopalisku i warunkach, w jakich dokonano odkrycia.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, iż odkrycie szkieletu nastąpiło równocześnie ze znalezieniem w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarzyska żarowego, o którym będzie niżej. Szkielet otoczony był podobno wałem kamieni połowych różnej wielkości, o figurze prostokąta. Ściany mierzyły około 30 cm. wysokości, długość kamiennego ogrodzenia wynosiła 3—4 metrów, a szerokość około 2 metrów. Szkielet nie leżał w pośrodku, ale w bliskości jednego boku, prostopadle do dłuższej osi czworoboku. Kości szkieletu skutkiem długiego przebywania pod wodą (jest to dno stawu Wojewoda) były tak rozłożone, że tylko niewielkie kawałki najtrwalszych części szkieletu przedstawiały pewną spójność, głowę zaś i wszystkie kości cieńsze można było odróżnić od otaczającej ziemi tylko dzięki odmiennej barwie, ale zupełnie już rozłożone, krajały się wraz z ziemią pod łopatą. Dodatków ani metalowych ani kamiennych podobno nie było, a może z powodu niedostatecznej wprawy nie skonstatowano. Mam tylko miseczkę płytką i drobniejsze jeszcze naczynie, co do których istnieje wątpliwość: czy należały do szkieletu, czy też do sąsiedniego cmentarzyska żarowego. Pan F. Z. utrzymuje, że podjął je z grobu kamiennego. Miseczka płaska z uszkiem, w ręku lepiona niezgrabnie z gliny żółtej, bez granitu, posiada średnicę 6,3 cm. na 2,5 cm. wysokości. W dnie tak silne zagłębienie palcem dokonane, że odpowiada mu wypukłość po wewnętrznej stronie miseczki. Uszko od zewnętrznej krawędzi odwinięte (nie przylepione, lecz z jednej masy wyrobione) szerokie jest na 15 mm., grube na 5 mm. Miseczka tak jest krzywa, że stojąc opiera się na uszku. Drugie naczynie bez uszka z takiej samej gliny, bardzo małe; średnica u krawędzi 3,5 cm., wysokość 2,5 cm. Dno bardzo małe, bo tylko 1,2 cm. średnicy mierzy (№-ra Katalogu 2705 i 2706). Jestto jakby miniaturowa imitacja naczynia większego, gdyż dla swej małości i wywrotności, do praktycznego użytku służyć nie mogło.

e) *Cmentarzysko żarowe.*

W miejscu gdzie dziś staw „Piaś”, a dawniej południowy kraniec Wojewody, w bliskości szkieletu (p. fig. 32 b.) i w tem samem ogrodzeniu z głazów polnych, stało sześć popielnic gładkich, bez ornamentu, z przykrywkami płaskimi. Żadnych przedmiotów prócz popiołów w tych naczyniach nie znaleziono. Żadne także nie dochowało się, pomimo, że starano się przenieść je do niezbyt odległego mieszkania i tam utrwalić zamierzano. Powodem tego przemianki naczyń i kopanie spóźnioną porą jesienią, kiedy już mróz chwycił i utrudniał prawidłowe kopanie. Prócz tych popielnic w ogrodzeniu kamiennem, znalazło się w bliskości grobu kamiennego całe cmentarzysko żarowe. Pasem na jakie sto kroków, wzdłuż wału i rzeczki ciągnęło się to cmentarzysko, złożone z kilkudziesięciu popielnic. Widziałem tylko ich resztki, bo o dochowaniu w całości, z powodu niewysuszenia na miejscu, mowy być nie mogło. Niektóre popielnice były bardzo duże, małych prawie wcale nie znaleziono. Grubość ścianek przeważnie nieznaczna i dość równa. Wyrobite były z dość czystej szaro-czarnej gliny, bez gruboziarnistych dodatków tłuczonego granitu. Nie miały ani uszek, ani ozdób, a znaczna część nawet krawędzi całych nie posiadała. Zdaje się, że grunt nad niemi orano niegdyś i plugiem poniszczono oddawna górną część najwyższych popielnic. Wszystkie były lepienne bez kółka garncarskiego. Prócz kości i popiołów nic więcej nie zawierały. Przysławek wcale nie było.

f) *Grób żarowy odosobniony.*

W roku 1897 podwyższano jedną z licznych grobli na obszarze stawów w punkcie, oznaczonym na mapie literą *d* (fig. 32). W pobliżu grobli usypanej przed 15 laty, po usunięciu warstwy stawiarzki i ziemi urodzajnej, grubej na 15—20 cm. w podłożu tłustego iłu żółtego—jeden z kopaczów zauważył płaski kamień polowy. Podniósłszy kamień, znalazł pod nim niewielki garnuszek i wydobyl go w całości. Mierzył on wysokości 16—18 cm.

Ponieważ nie było wówczas nikogo przy robocie, ktoby przeszkodził wandalizmowi, chłopci po obejrzeniu stłukli garnek, celem przekonania się, czy nie zawiera pieniędzy (stara historya!), a zawiedzeni, porzucili skorupy, nie troszcząc się więcej o nie. Późniejsze poszukiwanie skorup, dla przekonania się przynajmniej o ich wyglądzie, nie doprowadziły do niczego. Według opowieści garnek był gładki, bez ornamentacyi, i prócz ziemi (?) nic nie zawierał. W lecie tegoż roku próbowałem w miejscu tem kopać. Sondowałem przestrzeń kilkunastu łokci dokoła, ale nie natrafiłem na żadne ślady nowe. Dla trudności zaś poszukiwania w bardzo lepkiem ile, roboty nieobiecujące porzuciłem. Kamień użyty na przykrywkę, był naturalnym

głazem narzutowym, kształtu okrągławego, krążkowatego. U spodu był podobno zupełnie płaski. Znać, że został dobrany umyślnie do przykrycia naczynia. Garnek stał w ile na podłożu kamienistym, złożonym z okruchów kamienia białego. Twardością tej warstwy trudnej do kopania objaśnia się dość płytkie umieszczenie garnka. Warstwa itu w tem miejscu wynosiła zaledwie 20—25 cm.

Czy to była popielnica, czy też naczynie zawierało może jakieś przedmioty, złożone celem przechowania,—pewności niemam; o ile można sądzić z opowiadania znalazcy, naczynie musiało być popielnicą.

g) Znaleźiska sporadyczne.

a) Chronologicznie pierwszym znaleziskiem przedhistorycznym w Jastrzębcu jest młotek kamienny, który wuj mój, Fr. Zembrowski znalazł przy kopaniu rowów w obrębie Wojewody i który znajduje się od kilkunastu lat w mem posiadaniu. (Nawiasem mówiąc, jest to także pierwszy okaz przedhistoryczny w moim zbiorze). Jest to raczej rodzaj buławki, gdyż ostrze, i obuszek są zupełnie jednakowe i tępe, jakby zaokrąglone. Wyobrażenie tego okazu w naturalnej wielkości podaję pod fig. 36.

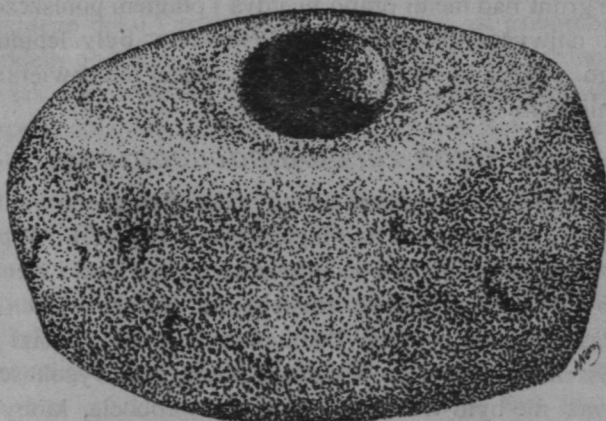


Fig. 36. (Katal. Nr. 2705).

(Wielkość prawie naturalna). Długość 8,3 cm., szerokość 4,2 cm., wysokość 4,3 cm., średnica otworu u góry 2,2 cm., u dołu 2,2. Otwór dowiercany z drugiej strony.

Pomimo zwiększonej baczności, i odszukania w znacznej ilości drobnych narzędzi krzemiennych, dotąd w obrębie Jastrzębca ani jednego więcej młotka lub siekiereki kamiennnej nie znaleziono. Drobnych jednak szczątków, dowodzących, że tu wyrabiano, a przynajmniej używano siekieriek krzemiennych, mam zebranych wśród innych narzędzi na wydmy „Borki” 28 sztuk. Wszystkie z krzemienia.

b) Za stodołą folwarku, na roli, znaleziono podczas kopania pięknie wyrobioną strzałkę, kształtu sercowatego. Drugą podobną przyniósł parę lat temu, także z innego pola ornego, włościanin.

c) Za „groblą“, na polu ornem pod łąką, więc w miejscowości nizinnej (mapka fig. 32 lit. c), spotykałem kilka razy drobne skorupy bez ornamentów—grubej bardzo roboty,—pochodzące z naczyń lepionych bez kółka garncarskiego, z gliny czystej, oraz zmieszanej z tłuczonym kamieniem. Z tych pól jednak żadnych więcej dowodów kultury przedhistorycznej nie znalazło się dotąd. Są to zapewne resztki cmentarzyska żarowego, które mieściło się po za wałem, w dość znacznym od owego nasypu oddaleniu, w kierunku północnym. Charakter jego z drobnych i mało mówiących odłamków nie dał się określić.

d) Pod Zaborzem (patrz mapkę fig. 31 str. 39) na polu trafiają się okrzemski krzemienne, a nawet i wykończone drobne narzędzia. W r. 1896-m prócz kilkunastu wiórów wązkich (nożyków) i różnokształtnych, znaleziono 2 groty do strzał, starannie po obu powierzchniach opracowane, typu skrzydełkowego.

Jedna mierzy 20 mm. długości od skrzydła do ostrza, a 12 mm. szerokości u podstawy; druga, głębiej wycięta, 15 mm. długości na 12 mm. szerokości (№-ra Katalogu 2710 i 2711). Świadczy to, że i tam wyrabiano narzędzia krzemienne.

e) Z miejscowości bliżej nie określonej dostarczyli chłopcy w r. 1897 popielnicę małą z dwoma uszami, uszkodzoną. Rysunek jej mamy pod fig. 37 (№ Katalogu 4659).

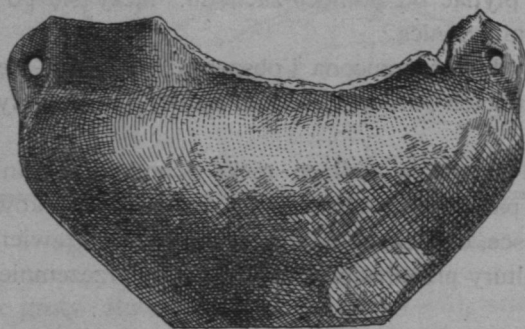
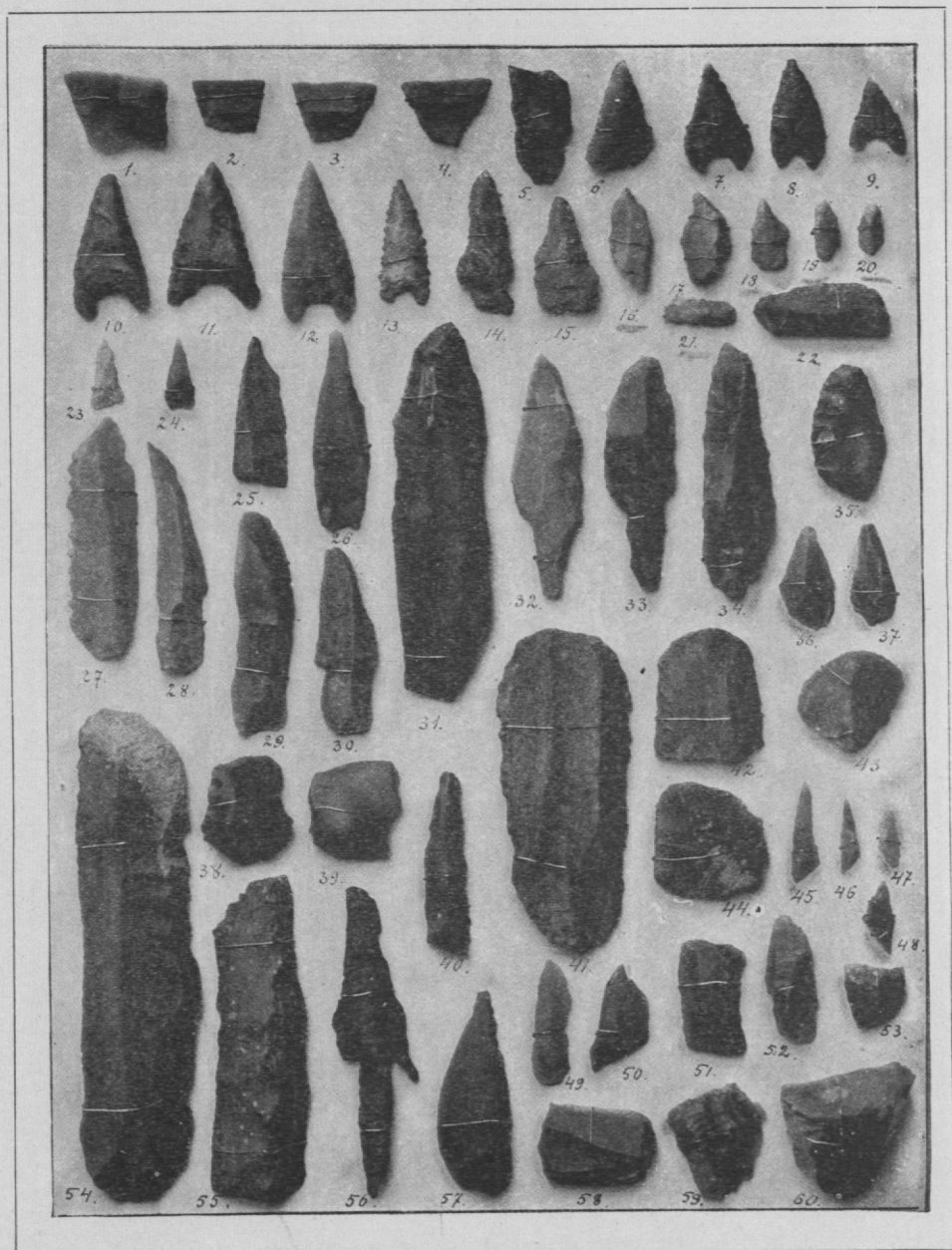


Fig. 37. (Katal. Nr. 4659).

Cały więc obszar Jastrzębca, jak widzimy, bogaty jest w ślady kultury przeddziejowej. Zapewne uwaga, zwrócona stałe na nie, pozwoli w przyszłości odkryć jeszcze inne przedmioty. Tymczasem nie podejmowałem więcej starań, zajęty eksploataowaniem licznych i gęsto rozsypanych w całej okolicy zabytków przeddziejowych.



$\frac{2}{3}$ wielk. nat.

Jastrzębiec, p. Stopnicki.

(Do str. 45-ej).



$\frac{2}{3}$ wielk. nat.

Jastrzębiec, p. Stopnicki.

(Do str. 47-ej).